



Kto ma dobro Rzeczypospolitej na celu?

Bibliografia:

- Źródło: Henryk Sienkiewicz, *Potop*, t. 1, Warszawa 2008, s. 274–275.



Polecenie 1

Poszukaj w dostępnych źródłach (np. encyklopedii, leksykonie historycznym, internecie) informacji na temat potopu szwedzkiego, który rozpoczął się w 1655 roku i odpowiedz na poniższe pytania.

- Jak długo trwała wojna?
- Kto dowodził wojskami po obu stronach?
- Kim byli Bogusław i Janusz Radziwiłłowie?
- Jak ostatecznie zakończył się ten konflikt?

Ćwiczenie 1

Odmień przez przypadki wyraz „rzeczpospolita” w liczbie pojedynczej. Zapisz odpowiedzi w poniższych polach.

- M.
- D. albo rzeczpospolitej
- C. albo rzeczpospolitej
- B.
- N. albo rzeczpospolitą
- Ms. albo rzeczpospolitej
- W. albo rzeczpospolita

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.



Pamiętaj!

Słowo rzeczpospolita akcentujemy na trzecią sylabę od końca we wszystkich przypadkach.

Wielką literą zapisujemy ten wyraz np.
w nazwie naszego kraju: **Rzeczpospolita Polska.**

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Polecenie 2

Przeczytaj odmianę rzeczownika 'rzeczpospolita' z poprzedniego ćwiczenia. Pamiętaj o prawidłowym akcencie.

O utworze

Drugą częścią Trylogii, cyklu powieści historycznych Henryka Sienkiewicza, jest *Potop*. Tytuł powieści to popularna nazwa najazdu na Rzeczypospolitą przez Szwedów w latach 1655-1657, który to okres obejmuje akcja książki. Ojczyzna nasza doświadcza w tym czasie również drugiego 'potopu', wojny z Rosją. Powieść ukazuje złożone losy

polskiego szlachcica Andrzeja Kmicica na tle skomplikowanych podziałów w społeczeństwie Rzeczypospolitej. Wynikają one z różnych postaw stanu szlacheckiego wobec tradycji, obyczaju oraz najeźdźcy szwedzkiego. Główny bohater zagubiony pośród sprzecznych często z dobrem ojczyzny interesów najmożliwszych próbuje uratować swój honor, by ostatecznie znaleźć szczęście u boku wybranki serca, ukochanej Oleńki Billewiczówny. Nim to nastąpi, Kmicic, chcąc bronić ojczyzny, przysięga wierność jednemu z książąt litewskich – Januszowi Radziwiłłowi, któremu służy, przekonany o jego uczciwości i patriotyzmie. W przytoczonej poniżej rozmowie z księciem Bogusławem Radziwiłłem, kuzynem księcia Janusza, dowiaduje się jednak, że ten, któremu ma być posłusznym, z niego zakpił i oszukał, gdyż wystąpił przeciw królowi polskiemu Janowi Kazimierzowi. Ze słów Bogusława wynika, że jest w rzeczywistości księżę Janusz zdrajcą i sprzedawczykiem, który nad dobro kraju przedkładając prywatę, zagarnąć chce dla siebie władzę nad Litwą, gardząc losami Rzeczypospolitej.

Zapoznaj się z fragmentem powieści Henryka Sienkiewicza *Potop*, a następnie wykonaj ćwiczenia.

” Henryk Sienkiewicz

Potop

Księżę Bogusław stanął przed zwierciadłem i począł się przyglądać starannie własnej postaci, przy czym poruszał z lekka głową w prawo i w lewo, to oddalał się od lustra, to zbliżał, to potrząsał puklami włosów, to strzygł oczyma z ukosa, nie zważając wcale na Kmicica, który siedział w cieniu, odwrócony plecami do okna.

Gdyby jednak był rzucił chociaż jedno spojrzenie na twarz pana Andrzeja, poznałby, iż w młodym pośle dzieje się coś dziwnego, twarz bowiem Kmicica była blada, na czole osiadły mu gęste krople potu, a ręce drgały [konwulsyjnie](#). Przez chwilę podniósł się z krzesła i znowu zaraz usiadł, jak człowiek, który walczy ze sobą i przełamuje w sobie wybuch gniewu lub rozpacz. Na koniec rysy jego ściągnęły

się i zakrzepły; widocznie całą siłą potężnej woli i energii nakazał sobie spokój i zapanował nad sobą zupełnie.

– Wasza książęca mość – rzekł – z tego zaufania, jakim mnie książę hetman obdarza, widzisz wasza książęca mość, że tajemnicy nie chce z niczego przede mną robić. Należę duszą i mieniem do jego robót; przy jego i waszej książęcej mości fortunie może i moja wyrosnąć, dlatego gdzie wy idziecie, tam i ja pójdę... Na wszystkim gotów! Ale chociaż w [onych](#) sprawach służę i w nich się obracam, przecie pewnie nie wszystko zgoła rozumiem ani też wszystkich [arkanów](#) własnym słabym [dowcipem](#) przeniknąć mogę.

– Czego tedy życzysz, panie kawalerze, a raczej, piękny kuzynie? – spytał książę.

– O naukę waszej książęcej mości proszę, bo też wstyd by mi było, gdybym się przy takich [statystach](#) niczego nie zdołał nauczyć. Nie wiem, czy wasza książęca mość raczysz mi szczerze odpowiedzieć?

– To będzie zależało od twego pytania i od mego humoru

– odrzekł Bogusław, nie przestając patrzeć w lustro.

Oczy Kmicica błysnęły przez chwilę, lecz mówił dalej spokojnie:

– Owóż tak jest: książę wojewoda wileński wszystkie swe postęпки dobrem i zbawieniem Rzeczypospolitej osłania. Już też ta Rzeczpospolita z ust mu nie schodzi. Raczże mi wasza książęca mość szczerze powiedzieć: pozoryli to tylko konieczne, czyli naprawdę książę hetman ma tylko dobro Rzeczypospolitej na celu?...

Bogusław rzucił bystre, przelotne spojrzenie na pana Andrzeja.

– A jeżeliby ci powiedział, że to pozory, czylibyś pomagał dalej?

Kmicic ruszył niedbale ramionami.

– Ba! Jako rzekłem, moja fortuna przy fortunie waszych książęcych mościów wyrośnie. Byle się to stało, wszystko mi zresztą jedno!

– Wyjdiesz na człowieka! Pamiętaj, że ci to przepowiadam. Ale czemu to brat nigdy z tobą szczerze nie mówił?

– Może dlatego, że [skrupulat](#), a może, ot tak! nie zgadało się!

– Bystry masz dowcip, kawalerze, bo to szczerza prawda, że on skrupulat i niechętnie prawdziwą skórę pokazuje. Jak mi Bóg miły, prawda! Taka już jego natura. Toż on i ze mną gadając, skoro się tylko zapomni, zaraz zaczyna mowę miłością dla ojczyzny koloryzować. Dopiero jak mu się w oczy rozśmieję, to się opatrzy. Prawda! Prawda!

– Więc to tedy [jeno](#) pozory? – pytał Kmicic.

Książę przekręcił krzesło, siadł na nim jak na koniu i wsparłszy ręce na poręczy, milczał chwilę, jakby się namyślając, po czym rzekł:

– Słuchaj, panie Kmicic! Gdybyśmy, Radziwiłłowie, żyli w Hiszpanii, we Francji albo w Szwecji, gdzie syn po ojcu następuje i gdzie prawo królewskie z Boga samego wypływa, tedy, pominąwszy jakieś wojny domowe, jakieś rodu królewskiego wygaśnięcie, jakieś nadzwyczajne zdarzenia, służylibyśmy pewnie królowi i ojczyźnie, [kontentując](#)

[się](#) jeno najwyższymi urzędami, które nam się z rodu i fortuny przynależą. Ale tu, w tym kraju, gdzie król nie ma za sobą bożego prawa, jeno go szlachta [kreuje](#), gdzie wszystko [in liberis suffragiis](#), słusznie czyniliśmy sobie pytanie: dlaczego to Waza, a nie Radziwiłł ma panować?... Nic to jeszcze Waza, boć oni z królów dziedzicznych ród wiodą, ale kto nam zaręczy, kto nas upewni, że po Wazach nie przyjdzie szlachcie fantazja do głowy posadzić na [stolcu](#) królewskim i wielkksiążęcym choćby pana Harasimowicza albo jakiego pana Mieleszkę, albo jakiego pana Piegłasiewicza z Psiej Wólki. Tfu! Czy ja wiem wreszcie kogo?... A my? Radziwiłłowie i książęta Rzeszy Niemieckiej mamyże po staremu przystępować do całowania jego królewskiej-piegłasiewiczowskiej ręki?... Tfu! Do wszystkich rogatych diabłów, kawalerze, czas z tym skończyć!... [...]

Tu książę ożywił się, wstał z krzesła i począł chodzić po komnacie.

– Nie obejdzie się to bez trudności i [impedimentów](#) – mówił dalej – bo [ołyccy](#) i [nieświescy](#) Radziwiłłowie nie chcą nam pomagać. Wiem, że książę Michał pisał do brata, że nam raczej o [włosiennicy](#), nie o płaszczu królewskim myśleć. Niechże sam o niej myśli, niech pokuty odprawia, niech na popiele siada, niech mu jezuici skórę dyscyplinami garbują; skoro kontentuje się [krajczostwem](#), niechże przez całe cnotliwe życie aż do cnotliwej śmierci [kapłony](#) cnotliwie kraje! Obejdziem się bez niego i rąk nie opuścimy, bo teraz właśnie pora. Rzeczpospolitą diabli biorą, bo już tak bezsilna, na takie psy zeszła, że się nikomu nie może opędzić. Wszyscy leżą w jej granice jak przez rozgrodzony płot. To, co tu się ze Szwedami stało, nie przytrafiło się dotąd nigdy na świecie. My, panie kawalerze, możemy wprowadzić śpiewać: [Te Deum laudamus!](#), a swoją drogą to niesłychana i niebywała rzecz... Jak to, najezdnik uderza na kraj, najezdnik znany

z drapieżności, i nie tylko nie znajduje oporu, ale kto żyw opuszcza dawnego pana i spieszy do nowego: [magnates](#), szlachta, wojsko, zamki, miasta, wszyscy!... Bez czci, sławy, honoru, wstydu!... Historia drugiego takiego przykładu nie podaje! Tfu! Tfu! Panie kawalerze! [Kanalía](#) w tym kraju żywie bez sumienia i ambicji!... I taki kraj nie ma zginąć? Na łaskawość się szwedzką oglądali! Będziecie mieć łaskawość! Już tam w Wielkopolsce Szwedzi szlachcie palce w kurki od muszkietów wkręcają!... I tak wszędzie będzie – nie może być inaczej, bo taki naród musi zginąć, musi pójść w pogardę i w służbę do sąsiadów!...

Kmicie coraz był bledszy i resztkami sił trzymał na wodzy wybuch szaleństwa; ale książę, cały zatopiony w swej mowie, upajał się własnymi słowami, własnym rozumem, i nie zważając na słuchacza, tak dalej mówił:

– Jest, panie kawalerze, zwyczaj w tym kraju, iż gdy kto kona, to mu krewni w ostatniej chwili poduszkę spod głowy wyszarpują, ażeby się zaś dłużej nie męczył. Ja i książę wojewoda wileński postanowiliśmy tę właśnie przysługę oddać Rzeczypospolitej. Ale że siła drapieżników czyha na spadek i wszystkiego zagarnąć nie zdołamy, przeto chcemy, aby choć część, i to nie lada jaka, dla nas przypadła. Jako krewni, mamy do tego prawo. Jeśli zaś nie przemówiłem ci tym porównaniem do głowy i nie zdołałem w sedno utrafić, tedy powiem inaczej. Rzeczpospolita to [postaw](#) czerwonego sukna, za które ciągną Szwedzi, [Chmielnicki](#), [Hiperborejczycy](#), [Tatarzy](#), [elektor](#) i kto żyw naokoło. A my z księciem wojewodą wileńskim powiedzieliśmy sobie, że z tego sukna musi się i nam tyle zostać w ręku, aby na płaszcz wystarczyło; dlatego nie tylko nie przeszkadzamy ciągnąć, ale i sami ciągniemy. Niechaj Chmielnicki przy Ukrainie się ostaje, niech

Szwedzi z Brandenburczykiem o Prusy i wielkopolskie kraje się rozprawiają, niech Małopolskę bierze Rakoczy czy kto bliższy. Litwa musi być dla [księcia Janusza](#), a z jego córką – dla mnie!

Kmicic wstał nagle.

– Dziękuję waszej książęcej mości, to tylko chciałem wiedzieć!

– Odchodzisz, panie kawalerze?

– Tak jest.

Książę spojrzał uważniej na Kmicica i w tej chwili dopiero spostrzegł jego bladość i wzburzenie.

– Co ci jest, panie Kmicic? – spytał. – [Wyglądasz jak Piotrowin...](#)

– Fatygi z nóg mnie obaliły i w głowie mi się kręci. Żegnam waszą książęcą mość, przed odjazdem przyjdę się jeszcze pokłonić.

– To się spiesz, bo ja po południu ruszam także.

– Za godzinę najdalej przybędę.

To rzekłszy, Kmicic skłonił się i wyszedł.

W drugiej izbie pokojowcy podnieśli się na jego widok, ale on przeszedł jak pijany, nikogo nie widząc. Na progu izby chwycił się obu rękami za głowę i począł powtarzać z jękiem prawie:

– Jezusie Nazareński, Królu żydowski! Jezus, Maria, Józef!

Źródło: Henryk Sienkiewicz, *Potop*, t. 1, Warszawa 2008, s. 274–275.

Ćwiczenie 2

Na podstawie fragmentu powieści Henryka Sienkiewicza *Potop* opisz reakcję Kmicica na słowa księcia Bogusława.

Ćwiczenie 3

Nadaj tytuł powyższemu fragmentowi powieści Henryka Sienkiewicza.

Polecenie 3

Na podstawie fragmentu *Potopu* przygotuj informacje o księciu oraz o Kmicicu. Odpowiedz na pytania, uzupełniając puste pola.

Pytanie	Książę	Andrzej Kmicic
Jak wygląda?		
Jakie ma cechy charakteru?		

Ćwiczenie 4

Wyjaśnij, dlaczego, twoim zdaniem, książę Bogusław w tak niepochlebny i lekceważący sposób wyraża się o Polakach i swojej ojczyźnie. Uzasadnij swoją odpowiedź, odwołując się do fragmentu *Potopu* i swojej wiedzy historycznej.

Ćwiczenie 5

Wyjaśnij, dlaczego sytuację Polski podczas potopu szwedzkiego książę Bogusław porównuje do konającego, któremu zgromadzeni przy łożu wyszarpują spod głowy poduszkę. Uzasadnij swoją odpowiedź, odwołując się do tekstu i wiedzy historycznej.

Ćwiczenie 6

Przyporządkuj synonimy i antonimy wyrazu „zdrajca” do odpowiedniej kategorii.

Synonimy do wyrazu „zdrajca”

Antonimy do wyrazu „zdrajca”

bratnia dusza

godny zaufania

fałszywiec

przeniewierca

powiernik

sprzedawczyk

buntownik

obłudnik

krętacz

zaprzędaniec

przyjaciół

hipokryta

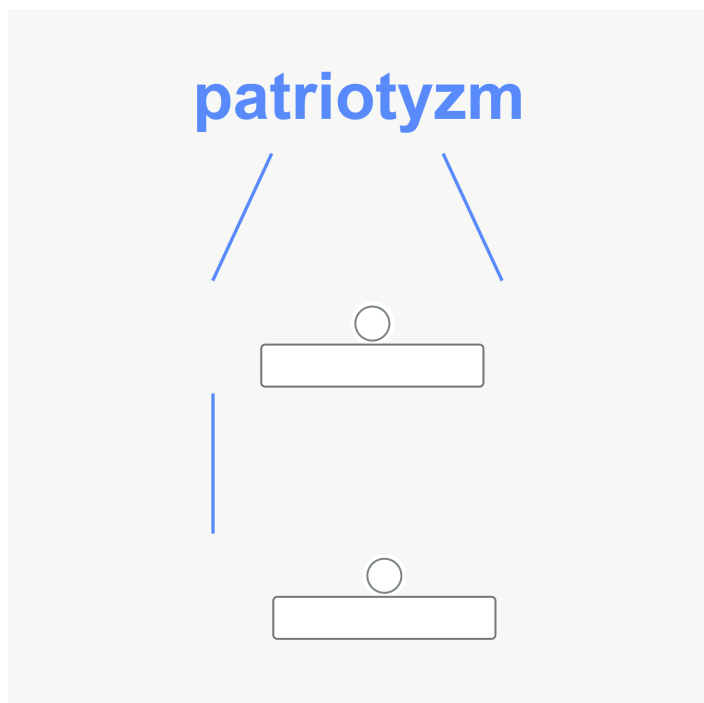
Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 7

Wyjaśnij, w jaki sposób Kmicic dowiedział się prawdy o motywach postępowania Bogusława Radziwiłła.

Ćwiczenie 8

Utwórz rodzinę wyrazów do słowa „patriotyzm”. Umieść podane poniżej słowa w odpowiednich miejscach na wykresie.



patriotyczny

patriota

patriotka

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Ćwiczenie 9

Nazwij uczucia Andrzeja Kmicica. Zapisz swoją odpowiedź.

Ćwiczenie 10

Pogrupuj określenia charakterystyczne dla postaw Andrzeja Kmicica oraz księcia Bogusława.

Andrzej Kmicic

chęć wzbogacenia się

wrażliwość na potrzeby
ojczyzny

Książę Bogusław

zdrada

refleksja

odwaga

sprzedawanie wspólnego dobra

usprawiedliwianie swojego
postępowania

dalekosiężne myślenie

poświęcenie

patriotyzm

egoizm

bezinteresowność

Ćwiczenie 11

Pogrupuj synonimy słów: „wierność” i „zdrada”.

Wierność

Zdrada

niewierność

staranność

wytrzymłość

wiarygodność

krzywoprzysięstwo

niedochowanie zasad wierności

odstępstwo

stałość

stanowczość

przejście na stronę przeciwnika

nieuczciwość

rzetelność

niełojalność

dokładność

uczciwość

Źródło: Learnetic SA, licencja: CC BY 4.0.

Polecenie 4

Sformułuj pięć argumentów, z wykorzystaniem których Andrzej Kmicic mógłby bronić pozytywnego wizerunku Polski.